

Herbst, Stanisław

"Le drame de la Pologne, Kościuszko 1746-1817", H. de Monfort, Paris 1945 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 37, 464-465

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

który był zawsze naśladownictwem obcych, głównie niemieckich wzorów. Bobrzyński jest realistą i wie, gdzie pociągnąć granicę pomiędzy rzetelną twórczością, a „dętą” frazeologią: ale też umie przekonywująco bronić wartości dóbr kulturalnych dla bytu narodu.

Sympatią swoją darzy przede wszystkim pisarzy-społeczników: Staszi-
ca, Lelewela, Kraszewskiego, Orzeszkową, nie ma nabożeństwa do Święto-
chowskiego; uznaje zasługę Sienkiewicza, ale go nie lubi; zbywa krótko na-
stępne pokolenie z Żeromskim i Reymontem. Z natury rzeczy podnosi za-
sługi wielkich pionierów pracy organicznej, zwłaszcza Adama Czartoryskie-
go, Gołuchowskiego, — wobec Wielopolskiego dużo bardziej jest powściągli-
wym. Zresztą Brücker jest zawsze sobą: tą samą zawsze uczciwą, otwartą
głową, patriotą bez szowinizmu, demokratą bez demagogii, antyklerykałem,
umiejącym uznać zasługę również u duchownego. Przy wszystkich niedocią-
gnięciach książka jego jest i zostanie bardzo użytecznym zbiorem wiado-
mości dla wszystkich badaczy czasów porozbiorowych, tym bardziej dla mi-
łośników naszej niedawnej przeszłości. Z pewnością też zostanie na długi
czas punktem wyjścia dla dalszych, tak potrzebnych badań w dziedzinie hi-
storii kultury.

Uzupełniają ten tom dwa indeksy: rzeczowy, dla osób i nazw geogra-
ficznych. Rzeczowy trzeba przeglądać uważnie, bo niektóre hasła dobrano
w sposób nieoczekiwany, np. dążności zaborców, karność szkolna, literatura
antysemicka, próby powstańcze, znaczenie W. Emigracji itp. W indeksie osób
brakuje czasem zidentyfikowania postaci.

Stefan Kieniewicz

Monfort Henri de: Le drame de la Pologne. Kościuszko 1746—1817.
Paris (1945) s. 382 tab. 4.

Jedyna książka o Kościuszcze, ogłoszona po wojnie, nie ma intencji pomno-
żenia dotychczasowego zasobu wiadomości. Autor, znany z kilku prac na te-
maty polskie, obecnie wykładowca historii polskiej w Instytucie Katolickim
w Paryżu, postanowił spopularyzować w języku francuskim „dramat Polski”
okresu rozbiorów. Książka, przygotowana w warunkach wojennych, poza Pol-
ską, nie mogła uwzględnić wszystkich drukowanych polskich materiałów
i opracowań. „Wypadło mi się trzymać jako źródła istotnej dokumentacji pol-
skich dzieł z tego zakresu, które sam posiadam, nie mogąc uzupełnić niektó-
rych punktów wynikami badań osobistych, rozpoczętymi w chwili katastrofy
a których potem nie można było kontynuować”. Owe podstawowe dla autora
dzieła, to przede wszystkim biografia pióra Korzona i historia insurekcji
1794 r. — K. Bartoszewicza, dalej książki Askenezego i Handelsmana. Na
końcu swej książki autor przytacza obszerną (s. 363—379) bibliografię, odno-
szącą się do dziejów Polski od śmierci Sobieskiego do Królestwa Kongreso-
wego, przypadkową co do doboru prac polskich i niemieckich, nie uwzględnia-
jącą rosyjskich. W bibliografii wymieniono książkę Skałkowskiego: Kościuszko
w świetle nowszych badań (1924), ale jej krytyczne uwagi nie są ani uwzględ-
nione, ani rozpatrzone.

Oryginalnych uwag autora możnaby oczekiwać w przedstawieniu poby-
tów Kościuszki we Francji, ale i tu autor idzie za Korzonem, nie znając roz-
prawy Dzwonkowskiego, odsłaniającej artystyczne cele wyjazdu stypendysty
królewskiego w r. 1771 i udowodniającej nie możliwość uczęszczania cudzoziemca
do francuskich szkół wojskowych. Przedstawienie udziału Kościuszki w ame-
rykańskiej wojnie niepodległościowej autor opiera na zwięzłym artykule Man-
ninga (*Le monde slave* 1925), ale uwzględnia też za Korzonem informacje apo-
kryficznego pamiętnika Rogowskiego. Służbę polską Kościuszki do r. 1792 opi-
suje, nie znając prac Pawłowski i innych opracowań kampanii w obronie
konstytucji majowej. Bitwa pod Dubienką wspomniana mimochodem, jakby
Kościuszko w niej nie uczestniczył. Przygotowania do powstania bez uwzględ-
nienia „Marszu Madalińskiego” Tokarza, — Maciejowice — bez pracy pod
tym tytułem Kukiela. Nie zna autor ani „Z dziejów insurekcji” Skałkowskiego,
ani tegoż: „O kokardę legionów” dla okresu późniejszego — żeby wymienić
najbardziej zasadnicze luki.

Nie ma potrzeby więc wymieniać mniejszych lub większych niedokładności i omyłek książki. Jest to poprostu gawęda historyczna w duchu dawnej idealizującej legendy, z podkreśleniem egzotycznego kolorytu Polski XVIII w. i dużym zasobem materiału anegdotycznego. Jako taka zapewne będzie miała znaczenie, udostępniając Francuzom dużo wiadomości z przeszłości Polski.

Oczywiście popularyzacja za granicą wyników polskich badań nad tym okresem — pozostaje jeszcze do zrobienia.

St. Herbst

Marcel Reinhard. *Avec Bonaparte en Italie. D'après les lettres inédites de son aide de camp Joseph Sułkowski.* (Paris 1946) Hachette 8° s. 315.

Przygotowując biografię Carnota, znalazł autor w papierach, zabranych w następstwie zamachu 18. fructidora, nieznanne listy Sułkowskiego o kampanii włoskiej 1796—97, pisane zapewne do mjr. Suchodolca. Carnot przeznaczał je do druku, co urzeczywistniło się dopiero teraz, gdy zdawać się już mogło, iż wszystko wiemy o pierwszej kampanii Napoleona.

Listów tych jest 9, w tym 2 znane już z książki Hortensjusza de Saint-Albin; zawierają się one między 8 VII 1796 a 7 VIII 1797. W książce przedruk ich zajął niespełna 100 stron druku, resztę zajmują komentarze i uzupełnienia, oparte nie tylko na znajomości literatury (również polskiej), ale też na drobiazgowych badaniach archiwalnych. W sumie powstała więc nowa opowieść o kampanii włoskiej.

Kilka względów składa się na jej nowość. Przede wszystkim owe listy oświetlają osobę i losy tego kapitana, o którym Carnot powiedział: „Jeśli utracimy Bonapartego, ten oto młody człowiek zdoła go zastąpić“. Są one sprawdzianem jego bystrej inteligencji, rozległej wiedzy, przekonani republikanckich i antyklerykalnych. Zdradzają wreszcie siłę wyobraźni przestrzennej i talent pisarski. Znaczenie ogólniejsze tych listów dla dziejów nowatorskiej kampanii polega na tym, „że pochodzą od oficera, tkwiącego w sztabie, zbierającego starannie wiadomości niezbędne do należytej oceny wypadków, uprawnego w obserwacji, zdolnego do ich zrozumienia, a zarazem nie potrzebującego w listach prywatnych chwalić wodza“. Sułkowski pisał wkrótce po wypadkach w przerwach działań, gdy już dość czasu minęło, by je oceniać spokojnie, ale gdy jeszcze świeżo tkwiły w pamięci.

Entuzjasta talentów Bonapartego, ale nie bałwochwalca, nie poddawał się autoreklamie jego, powtarzanej zawsze w raportach szefa sztabu — Berthiera, a potem przez oficjalną prasę. Zarazem Sułkowski nie rzucił się zawiścią jak konkurenci wodza (np. Kilmaine) czy rojaliści. Dokładnie opisuje zwycięstwa, nie od razu tak decydujące zazwyczaj, jak je przedstawiano, nie pomija przemilczanych niepowodzeń i niedomagań, zwłaszcza moralnych, wojska. Dlatego relacje Sułkowskiego dają bardziej realistyczny, prawdziwy i przejmujący obraz pracy wodza, wysiłku wojska, niż ten, jaki wyczyta z raportów Bonapartego lub Berthiera, uchodzących za autentyczny wyraz rzeczywistości, a redagowanych w miarę bieżących potrzeb polityki dowództwa armii wobec władz centralnych. Relacje Sułkowskiego wytrzymały przedsięwziętą przez R. próbę porównania z rękopiśmiennymi, drobiazgowymi raportami niższych jednostek. Dlatego w wypadkach, gdy takie raporty nie dochowały się, jedynym wiarygodnym świadectwem są relacje Sułkowskiego.. Np. dokładnie oświetla on porażkę pod Cerea 11. IX. 1796, kiedy nieostrożność dowodzącego tu Masseny i zapalczywość Murata doprowadziły do paniki, której nie zdołał opanować Bonaparte z najwyższym narażeniem życia. Raport Masseny fałszuje przebieg walki, Bonaparte ją przemilcza.

Podobnie oficjalne raporty bagatelizują porażkę, poniesioną trzy dni potem pod San Giorgio na przedpolu Mantui. W przedstawieniu marszu Bonapartego z nad Piave do Karyntii w marcu 1797 Sułkowski wyjaśnia cel wydzielenia Masseny (utrzymanie łączności z dywizją Jouberta, działającą w Tyroli, i oskrzydlenie prawego skrzydła Austriaków), którego nie domyślali się dotychczasowi badacze.

Nie miejsce tu na przytaczanie wszystkich nowych elementów natury ogólnej — o tyle ważnych, iż wywody teoretyków sztuki wojennej opierały się